



DOLNOŚLĄSKI

# GŁOS LASU



**NA ZIELONYCH  
OBCASACH**

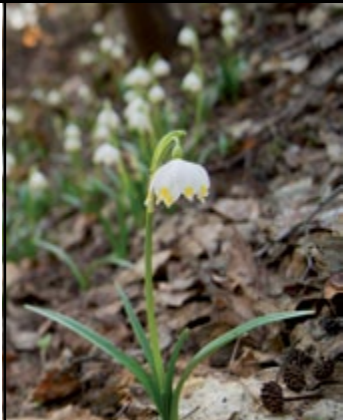
Stowarzyszenie  
Kobiet Lasu

**ROBIĘ TO CO LUBIE  
I JESZCZE MI ZA TO PŁACĄ**

Rozmowa z nadleśniczym  
Zyłą Bałazy



# WIATR ODNOWY DLA SZKÓŁEK



FOT. ZBIGNIEW GAŁKIEWICZ, N. JUGÓW

## Szanowne koleżanki i koledzy...

Wiosna, marzec... chyba już wszyscy czekaliśmy na te ciepłe słoneczne promienie, coraz odważniejszy, radosny ptasi śpiew, mokry zapach ziemi budzącej się do życia... A jak marzec, to także Dzień Kobiet... wiem, wiem... niemodne... ale jakie by nie było zdanie na temat tego dnia, postanowiliśmy wykorzystać sytuację i pokazać w numerze „jak to jest z tymi babami w lesie”. Publikujemy statystyki zatrudnienia kobiet w jednostkach naszej dyrekcji oraz wyniki ankiety przeprowadzonej wśród piękniejszej części załogi... czy naprawdę tylko piękniejszej? Między innymi, z takimi stereotypami próbują się mierzyć dziewczyny ze Stowarzyszenia Kobiet Lasu... pewnie nie wszyscy wiedzą, że takie coś w ogóle istnieje.

Jedyna kobieta wśród kadry nadleśniczych - pani Zyta Bałazy - opowiedziała nam jak to jest być tym rodzyńkiem wśród facetów... jak się zaczęło jej „panowanie” w Szklarskiej Porębie i jak

wygląda codzienność na tym krześle z damskiego punktu widzenia.

Wiosna, to jednak przede wszystkim, wiele ważnych leśnych spraw. Startujemy z wiosennymi odnowieniami i zalesieniami. Bez sadzonek nie ruszymy. W numerze artykuł o nowych pomysłach na szkółkarstwo i nasiennictwo: likwidacja rejonów szkółkarskich, przeniesienie regionalnej szkółki kontenerowej, internetowy portal nasienny. Będzie się działo...

Na koniec trochę szczegółów na temat Rajdu Leśnika... będzie inaczej niż do tej pory, a program zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie...

Dziewczyny, oby życzenia, które usłyszeliście od Panów były szczerze i działały, aż do następnego 8 marca. A te wszystkie piękne wiosenne kwiaty na naszych stronach są dla Was... Wszystkiego co najlepsze,

W MIENIU REDAKCJI: LENA KOŚCIŃSKA, REDAKCJA@WROCLAW.LASY.GOV.PL



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu

#### REDAKCJA WYDANIA:

Lena Kościńska - NL Jugów  
Róża Kurzyńska - Bednarek - NL Milicz  
Barbara Rymaszevska - NL Świeradów  
Ewelina Suchodolska - NL Łądek Zdrój  
Marek Zięba - RDLP Wrocław

#### ADRES REDAKCJI:

DOLNOŚLĄSKI GŁOS LASU  
Ul. Grunwaldzka 90  
50-357 Wrocław  
Tel. 71 37 71 736

e-mail: redakcja@wroclaw.lasy.gov.pl

#### OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Arti-Bau sp. z o. o.  
www.artibau.pl

#### PROJEKT:

Novimedia Content Publishing  
www.novimedia.pl

#### DRUK:

ZG MOMAK S.A.

WWW.WROCLAW.LASY.GOV.PL

„DOLNOŚLĄSKI GŁOS LASU” JEST DODATKIEM REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU” WYDAWANEGO PRZEZ CENTRUM INFORMACYJNE LASÓW PAŃSTWOWYCH



FOT. ALICJA OSTASZEWSKA

## Spis treści

### 03 | ROZMOWA

**Robię to co lubię..**  
Rozmowa z nadleśniczym Nadleśnictwa Szklarska Poręba - Zytą Bałazy

### 04 | Na zielonych obcasach

### 05 | RAPORT

**Kobieta w strukturach RDLP we Wrocławiu**

### 06 | AKTUALNOŚCI

**Wiatr odnowy dla szkółek**

### 07 | ANKIETA

**Babsko-leśny punkt widzenia**

### 08 | KALEJDOSKOP

**Pod hasłem „Na prastarej Piastów ziemi,(..)”**



FOT. KATARZYNA MĘCINA

## Robię to, co lubię i jeszcze mi za to płacą...

Z NADLEŚNICZYM NADLEŚNICTWA SZKLARSKA PORĘBA - ZYTĄ BAŁAZY ROZMAWIAŁA BASIA RYMASZEWSKA.

### CZY JEST PANI PIERWSZYM LEŚNIKIEM W SWOJEJ RODZINIE?

Pierwszym leśnikiem w mojej rodzinie był mój Tato – Jerzy Noga. W 1949 roku ukończył Wydział Rolno-Leśny, wówczas na Uniwersytecie Poznańskim. Po ukończeniu studiów pracował wiele lat na stanowisku nadleśniczego Nadleśnictwa Dąbrowa w Borach Tucholskich (tam przy piecu kaflowym spędziłam większość dzieciństwa i... wstyd się przyznać, kradłam ołówki sekretarzowi biura, wówczas towar deficytowy :) Następnie nadleśnictwo przekazał swojemu zięciowi- Włodzimierzowi Robertowi, a sam objął stanowisko inspektora obwodowego, które piastował do emerytury. Leśnikiem w tym pokoleniu był też brat mojego taty- Zygryd, zresztą mój chrzestny ojciec. Leśnikiem jest moja siostra Dorota, dwaj moi szwagrowie i czterech siostrzeńców. Wreszcie leśnikiem jest też mój mąż, którego poznałam studiując na Wydziale Leśnym AR w Poznaniu. Czyż mogło być inaczej? Myślę, że nie. Mój syn Radek, z którego jestem bardo dumna, też jest leśnikiem. Choć pewnie las wirtualny jest mu bliższy, niż ten pachnący żywicą, to ośmielę się stwierdzić, że las ma zwyciężać w genach.

Nie wiem co będzie robić w życiu moja wnuczka Zuzia. Ponieważ kocha obydwoje rodziców, mamę ogrodniczkę i tatę leśnika, to na pytanie kim będzie, odpowiada dyplomatycznie, że będzie sadzić kwiatki w lesie.

A może i w tym przypadku przesądzą geny, albowiem jej prapradziadek Bronisław Bałazy przez długie lata był gajowym w majątku Glinków (Białobrzegi k.Radomia), po czym zajmował się ogrodnictwem.

### OD JAKIEGO STANOWISKA ZACZYNAŁA PANI KARIERĘ ZAWODOWĄ I W JAKIM NADLEŚNICTWIE WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO?

Pracę w Lasach rozpoczęłam w 1982 roku, w Nadleśnictwie Wejherowo, na stanowisku adiunkta. Choć pierwsze

spotkanie z nadleśniczym Dziekańskim nie należało do przyjemnych (czekałam dwa dni w sekretariacie na rozmowę, jedną z tych tzw. kwalifikacyjnych), to „całe” dwa lata pracy w nadleśnictwie wspominam z leką w oku. Cudowni leśnicy, wysokiej klasy fachowcy. Nie sposób wymienić wszystkich. Ci dla mnie najważniejsi, wprowadzający mnie w arkany sztuki leśnej, to Helenka Machalska i Dzidek Grus (emerytowany dyrektor RDLP Gdańsk). Pod ich czujnym okiem sporządzałam pierwsze wnioski gospodarcze, a w terenie (z dużą tremą) pierwsze oceny upraw.

W roku 1980 i później, w stanie wojennym, zaangażowany w ruchy solidarnościowym, również tym leśnym, małżonek mój, nie znajdując platformy porozumienia ze swoim ówczesnym nadleśniczym (pracował w Nadleśnictwie Strzebelino z siedzibą w Luzinie), postanowił poszukać pracy gdzieś na Dolnym Śląsku, skąd pochodzi.

I tak, w maju 1984 trafiliśmy do zasypanego jeszcze śniegiem Nadleśnictwa Szklarska Poręba. Zyta „góralka” z Borów Tucholskich była przerażona i wściekła na męża. Życzliwość i uśmiech ówczesnego nadleśniczego Romka Łopusiewicza sprawiły, że postanowiłam jednak spróbować. Dwa lata, i ani dnia dłużej! No cóż, później jak przystało na Szklarską Porębę, było raz z góry, raz pod górę. Po trzech latach pracy na stanowisku adiunkta, w 1987 roku, właściwie na polecenie (tak to trzeba nazwać) nadleśniczego Edwar-da Wojtkiewicza podjęłam pracę w terenie, na stanowisku najpierw nadleśniczego terenowego, a następnie inżyniera nadzoru. W trudnych latach odbudowy lasów w Górach Izerskich byłam ciągle w lesie, wtedy niestety martwym i milczącym. Smuciłam się kiedy z różnych przyczyn przepadały uprawy, wiatry fenowe kładły bez wysiłku setki hektarów drzewostanów, kiedy przegrywaliśmy z kornikiem drukarzem, kiedy woda zabierała nam drogi, mosty, a także wtedy, gdy brakowało pieniędzy na wszystko, o czym nie wszyscy chcą pamiętać. To pod górę...

A z górki... Pamiętam wielką solidarność pracujących ponad siły leśników. Pamiętam radość na widok rydzów przy drodze do Orla, łzy szczęścia, bo na jodle pojawi-



fot. archiwum Zyta Bałazy

ły się kandelabry szyszek, o których Pan Kuczowski (nauczył mnie „lasu w górach”) opowiadał, że kiedyś były i bijące szybciej serce na widok gniazda bielika i szczęście bo na trasach „Biegu Piastów” tysiące narciarzy szusują między zielonymi drzewami.

### ILE LAT PIASTUJE JUŻ PANI NA STANOWISKO NADLEŚNICZEGO

Stanowisko nadleśniczego (uwielbiam rodzaj męski, choć musiałam też akceptować lansowaną przez jednego z poprzednich dyrektorów regionalnych formę „pani nadleśnicza”. Prawda, że brzmi kiepsko?) objęłam w lutym 2006 roku. Nie zapomnę też rocznego epizodu z 1998 roku, kiedy to pełniłam obowiązki nadleśniczego. To był ten szczególny „pierwszy raz”, albowiem z zaciekawieniem (nie zawsze z życzliwością) przyglądano się nadleśniczemu Zycie Bałazy i na dodatek żonie dyrektora generalnego. No cóż, myślę, że mam szczęście w życiu, bo robię to, co lubię. Las to moja pasja i jeszcze mi za to płacą.

### JAKIEGO TYPU WĄTPLIWOŚCI, JEŚLI W OGÓLE TAKIE BYŁY, MIAŁA PANI GDY PADŁA PROPOZYCJA OBJĘCIA NADLEŚNICTWA?

Propozycja objęcia stanowiska nadleśniczego padła trochę nieoczekiwanie, czasu na zastanowienie nie było na szczęście dużo. Wątpliwości były dwie: co na to mój mąż i syn, czy polubię (raczej zaakceptuję ;) biurko, papiery i namolnych petentów.

Obaj moi mężczyźni lubiący mocne wyzwania, stwierdzili: „jak nie Ty, to kto?”. Z obawy, że mój potencjalny nowy szef

nie spełni moich oczekiwań (niesfornej podwładnej), jedyna słuszna decyzja, tak uważam też dzisiaj, brzmiała „tak”. Z pentami i papierami świetnie radzi sobie moja dzielna załoga, a ja przywykłam do tego, że las oglądam w soboty, niedziele i w trakcie kontroli.

#### CZY WYOBRAŻA SOBIE PANI, ŻE KOBIEТА W LASACH AWANSUJE NA WYŻSZE STANOWISKO NIŻ JEJ MĄŻ?

Znam takie, myślę szczęśliwe przypadki z Lasów Państwowych. Na szczęście w naszym małżeństwie tak się nie zdarzyło. W tym momencie moja wyobraźnia ze strachu przestaje pracować... brrrrrrr

#### CZY TRUDNO DZIELIĆ OBOWIĄZKI MIĘDZY MAMĄ, ŻONĄ A NADLEŚNICZYM?

Uczciwie powiem, nie zawsze było łatwo. Proszę zapytać Radka i Krzysztofa. Pewnie mają jakieś zastrzeżenia. Pamię-

tam kilka grzechów. W latach osiemdziesiątych, kiedy próbowaliśmy uporać się ze skutkami masowego zamierania lasu, a sobota i często niedziela były dniami roboczymi, Radek bawił się przed nadleśnictwem, a późny obiad jedliśmy (funkcjonowały talony, ktoś jeszcze pamięta?) w restauracji „Zagłoba”, miałam wyrzuty sumienia.

Moja przyjaciółka Maria (też nadleśniczka) przypomina mi, ciągle mając nadzieję, że się poprawię, jak to Radkowi – wówczas już studentowi Wydziału Leśnego nie chciałam pożyczać fachowych podręczników, bo nie wiedziałam kiedy mi je zwróci, a przecież w każdej chwili mogłam ich potrzebować. Dzisiaj w mojej bibliotece z łatwością można znaleźć po dwa egzemplarze „Hodowli lasu” Ilmurzyńskiego, „Pozyskiwania drewna” Laurowa, „Botaniki leśnej” Tomanka, itp. Przydadzą się Zuzi...

PEŁNA TREŚĆ ROZMOWY NA  
WWW.WROCLAW.LASY.GOV.PL  
W ZAKŁADCE DOLNOŚLĄSKI GŁOS LASU



FOT. KATARZYNA MĘCINA

## Na zielonych obcasach



**STOWARZYSZENIE KOBIEТ LASU (SKRÓT SKL PRZEZ WIELU MĘŻCZYŹN ODCZYTYWANY JAKO SABAT KOLEŻANEK LEŚNICZEK) ZOSTAŁO ZAŁOŻONE 4 LIPCA 2009 ROKU W KATOWICACH. AKTUALNIE SKUPIA JUŻ 241 PAŃ, W TYM 17 Z RDLP WROCLAW. CHARAKTERYSTYCZNE LOGO WYMYŚLONE PRZEZ JEDNĄ Z CZŁONKIŃ CORAZ CZĘŚCIEJ MOŻNA SPOTKAĆ PRZY OKAZJI RÓŻNYCH KONFERENCJI.**

Główne założenia statutu SKL mówią o integrowaniu środowiska kobiet pracujących w Lasach Państwowych lub innych instytucjach związanych z leśnictwem, zwiększaniu ich aktywności zawodowej i wyrównywaniu szans.

Spotkania organizowane przez stowarzyszenie to dla nas okazja do wymiany doświadczeń zawodowych i prywatnych, wspierania się oraz rozwoju, nie tylko w obrębie wykonywanego zawodu, ale też relacji międzyludzkich.

Wbrew podejrzaniom, nie uprawiamy tam czarnej magii, ani nie latamy na miotłach. Każde nasze spotkanie jest skrupulatnie przygotowywane. Swoje prelekcje przedstawiają znamienici goście, odbywają się profesjonalne warsztaty z zakresu autokreacji, asertywności i wielu podobnych zagadnień. To tutaj spotykają się kobiety, które dzielą się swoją wiedzą, opowiadają o swoich doświadczeniach, pasjach i zrealizowanych marzeniach. Po każdym oficjalnym spotkaniu Zarząd przekazuje Dyrektorowi Generalnemu Lasów Państwowych uchwalone postulaty, z prośbą o ustosunkowanie się do nich i określenie możliwości ich realizacji.

Ostatnie dwie uchwały dotyczyły równości szans w leśnictwie i działań prozdrowotnych. Temat pierwszy zrodził się z uwagi na niski udział kobiet wśród pracowników Lasów Państwowych i znikomy ich udział na stanowiskach kierowniczych (patrz analiza zatrudnienia str. 4 - przyp. red.). Jedne z postulatów mówią o przyjęciu systemu rekrutacji zapewnia-

jącego równość szans obu płci i wybór najlepszych kandydatów, promowanie i wdrażanie rozwiązań ułatwiających godzenie pracownikom obowiązków zawodowych i rodzinnych, np.: telepracy, elastycznych godzin pracy. Temat drugi dotyczy dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego, którym mieli by być objęci wszyscy pracownicy LP oraz włączenie do obowiązkowych badań pracowników, profilaktyki raka piersi, szyjki macicy oraz raka prostaty.

Zatem, jak widać, Stowarzyszenie Kobiet Lasu to organizacja aktywnie działających kobiet, chcących mieć pozytywny wpływ na rzeczywistość w której żyją. Dlatego też, Panowie Dyrektorzy i Nadleśniczowie, wspierajcie nas w tej działalności i dopingujcie, a my w kularowych rozmowach będziemy się Wami chwalić. I choć w przyrodzie jest wiele przykładów organizmów żyjących w populacjach składających się wyłącznie z samic lub dochowujących się potomstwa w drodze partenogenezy, to nie obawiajcie się – przypomnijcie sobie ostatnią scenę kultowego filmu Juliusza Machulskiego „Seksmisja”.

TEKST: AGATA TOMASZEWICZ  
N. LADEK ZDRÓJ

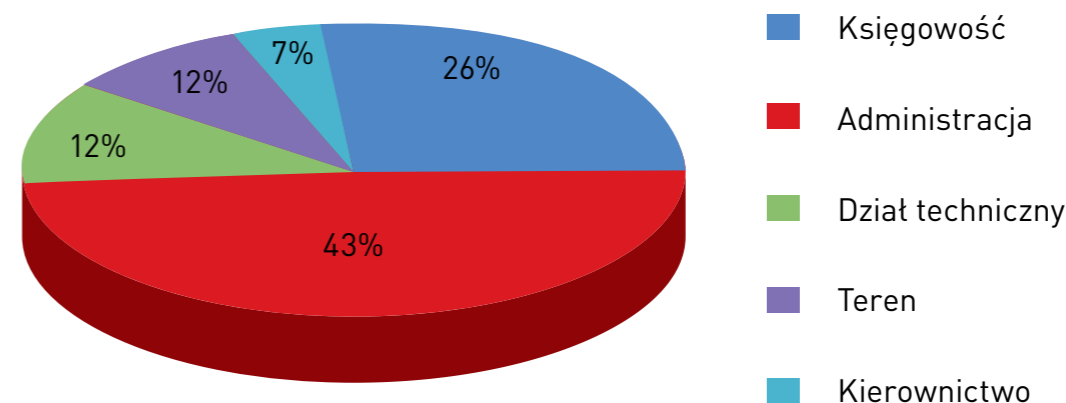
## Kobieta w strukturach RDLP Wrocław

**Dla wielu leśników to zawód męski, ale jak wynika ze statystyk liczba kobiet pracujących w lasach powoli rośnie. Obecnie we wrocławskiej dyrekcji kobiety stanowią 22% całej kadry. Zajmujemy wszystkie stanowiska od robotników leśnych po kierownictwo.**

Jak wynika z raportów najczęściej pań pracuje w dziale administracji, nieco mniej w dziale księgowym, w dziale technicznym i terenie zatrudniona jest taka sama liczba kobiet, najmniejszą zaś grupę stanowi kierownictwo. Analizując stosunek zatrudnienia pań do panów na stanowiskach kierowniczych w naszej dyrekcji widzimy, że oczywiście panowie górą, za to stanowisko głównego księgowego zdominowały panie. Obsada stanowisk terenowych też nie pozostawia złudzeń – znów jesteśmy wyjątkami od reguły. Skoro nie możemy postawić na ilość musimy na jakość.

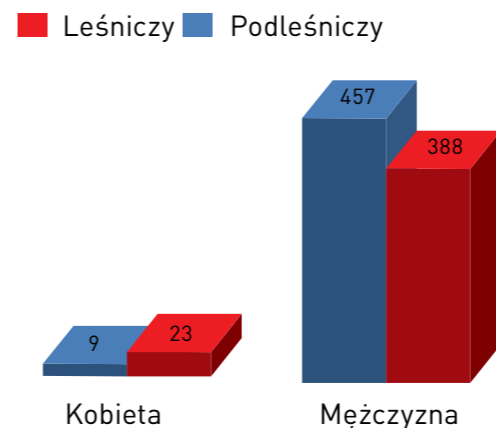
OPRACOWAŁA: RÓŻA KURZYŃSKA-BEDNAREK

### Analiza zestawienia zatrudnionych kobiet w RDLP we Wrocławiu w poszczególnych działach

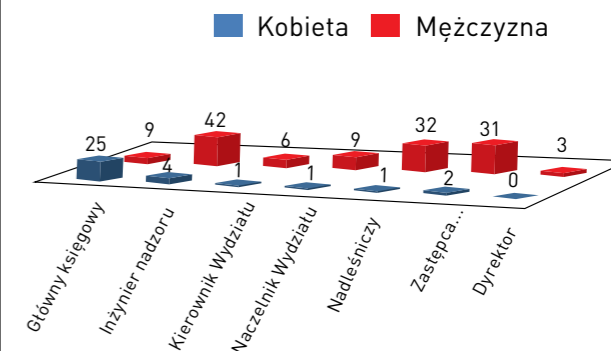


źródło: zestawienie danych ze wszystkich jednostek RDLP Wrocław

### Stosunek zatrudnienia kobiet do mężczyzn na stanowisku leśniczy i podleśniczy w RDLP we Wrocławiu



### Stosunek zatrudnienia kobiet do mężczyzn na stanowiskach kierowniczych w RDLP we Wrocławiu



Redakcja dziękuje p. Agnieszce Firer za przygotowanie raportu B0, na podstawie którego sporządzono zestawienia.

## Wiatr odnowy dla szkółek

Zaczął się od zarządzenia Dyrektora Regionalnego nr 5/2013 w sprawie wdrożenia programu rozwoju i restrukturyzacji produkcji szkółkarskiej prowadzonej w nadleśnictwach RDLP we Wrocławiu.

Ale to dopiero początek zmian dotyczących szkółek i obrotu nasionami...

### NICZEMU NIE SŁUŻYŁY

Wspomniane zarządzenie nr 5/2013 wprowadza zmiany do zarządzenia z 2008 roku. Pierwsza polega na likwidacji regionów szkółkarskich, co jest jednoznaczne z odwołaniem ich koordynatorów. Po prawie pięciu latach ich funkcjonowania Wydział Hodowli Lasu i Gospodarki Łowieckiej słusznie zauważył, że są raczej sztucznym tworem, który tak naprawdę niczemu nie służy. W praktyce ich rola sprowadzała się do sporządzania wspólnych tabel. Raczej mało istotne zastosowanie. Druga zmiana wprowadza załącznik zawierający inwestycje planowane w szkółkach leśnych do roku 2015. Które nadleśnictwo, jakie urządzenie, kiedy i za ile.

### SZKÓŁKA KONTENEROWA NA NIZINACH

„Mielśmy do wyboru, albo na już wspomóc około 5 milionów w modernizację Kostrzycy i dalej borykać się z problemami meteorologicznymi związanymi z jej położeniem, albo wykorzystać sytuację i włożyć te pieniądze tam, gdzie będzie to miało przyszłość” – wyjaśnia dyrektor Grzegorz Pietruńko. Wybór padł na Legnicę. Zdecydowało korzystne położenie szkółki pod względem klimatycznym: długi okres wegetacyjny, minimalne ryzyko uszkodzeń od przymrozków. Obecnie prace są na etapie zatwierdzania projektu i wstępnego kosztorysu. Szkółka w Legnicy ma powierzchnię 4,80 ha. Na ok. 2,5 ha ma powstać nowa szkółka kontenerowa: budynek socjalno-administracyjny z częścią produkcyjną (tzw. linia siewu), nowa wiata magazynowa, chłodnia, 5 namiotów foliowych oraz 3 pola hodowlane (wystawianie sadzonek w kontenerach). Produkcja sadzonek ma ruszyć już wiosną przyszłego roku, zatem pierwsze sadzonki wyjadą do lasu już jesienią 2014 roku. Na początek szkółka będzie produkowała

ok. 3 milionów sadzonek sosny rocznie. „Jak tylko wszystkiego się nauczymy i będą takie potrzeby można zwiększyć produkcję nawet do 5 milionów i rozszerzyć ją także o gatunki liściaste. – planuje nadleśniczy Jan Bacia – Na etapie budowania koncepcji nowej szkółki odwiedziłem chyba wszystkie szkółki kontenerowe w kraju. Chciałbym skorzystać z doświadczenia kolegów oraz uczyć się na ich błędach, a nie na własnych. Mam nadzieję, że przekonam kolegów nadleśniczych do korzystania z naszych sadzonek. Zrobimy wszystko, aby materiał sadzeniowy spełnił oczekiwania leśników – to jest naszym głównym celem” – zapewnia nadleśniczy. Szkółka w Kostrzycy nadal będzie produkować materiał sadzeniowy na potrzeby własne Nadleśnictwa Śnieżka, ale także na potrzeby okolicznych nadleśnictw, o ile będą one zainteresowane zakupem sadzonek kontenerowych.

### E-NASIONA

W Wydziale Hodowli Lasu i Gospodarki Łowieckiej lęgnie się kolejny pomysł. Tym razem związany z przepływem informacji na temat nadwyżek i niedoborów nasion i sadzonek. Już wkrótce nadleśnictwa naszej dyrekcji będą mogły korzystać z aplikacji „sprzedaż sadzonek i nasion”. Aplikacja ta zapewnia zarządzanie stanem magazynowym nasion i sadzonek, poprzez ewidencję i wprowadzenie na platformę sprzedaży ich nadwyżek. Wprowadzane dane udostępniane są na bieżąco na stronie internetowej dyrekcji. Nadleśnictwa same logują się i nioszą własne nadwyżki, a jednocześnie mogą się zorientować o dostępności materiału, o określonych atrybutach, którego im brakuje. Z dostępu do informacji będą mogli korzystać użytkownicy zarówno z LP, jak i spoza naszej firmy. Nie będziemy już musieli czekać na tabelkę wysłaną raz do roku z dyrekcji lub obdzwanianą sąsiadów w poszukiwaniu

konkretnych potrzeb. „Aplikacja taka powstała z inicjatywy RDLP w Zielonej Górze, gdzie od pewnego już czasu ułatwia pracę nadleśnictw. – informuje naczelnik Paweł Mroziński – Obecnie rozszerzana jest jej funkcjonalność o grupowanie nowych użytkowników według dyrekcji i jak tylko proces ten się zakończy zostanie wdrożona w naszej dyrekcji”.

### CAŁA PRODUKCJA W RĘKACH NADLEŚNICTWA

Zmiany dosięgnęły także zasad planowania produkcji szkółkarskiej oraz możliwości zbytu produkowanego materiału sadzeniowego. Obecnie nadleśnictwo nie musi uzyskiwać zgody dyrekcji regionalnej na sprzedaż sadzonek dla odbiorców zewnętrznych. „Warunkiem jest jednak, aby wcześniej możliwość taką uwzględniło w swoich planach. Jeśli tego nie zrobi – dyrekcja wyda taką zgodę po przeanalizowaniu zapotrzebowania na dany materiał w innych nadleśnictwach” – wyjaśnia Marek Mielczarek – główny specjalista w zakresie szkółkarstwa w RDLP.

### DALSZE ZMIANY?

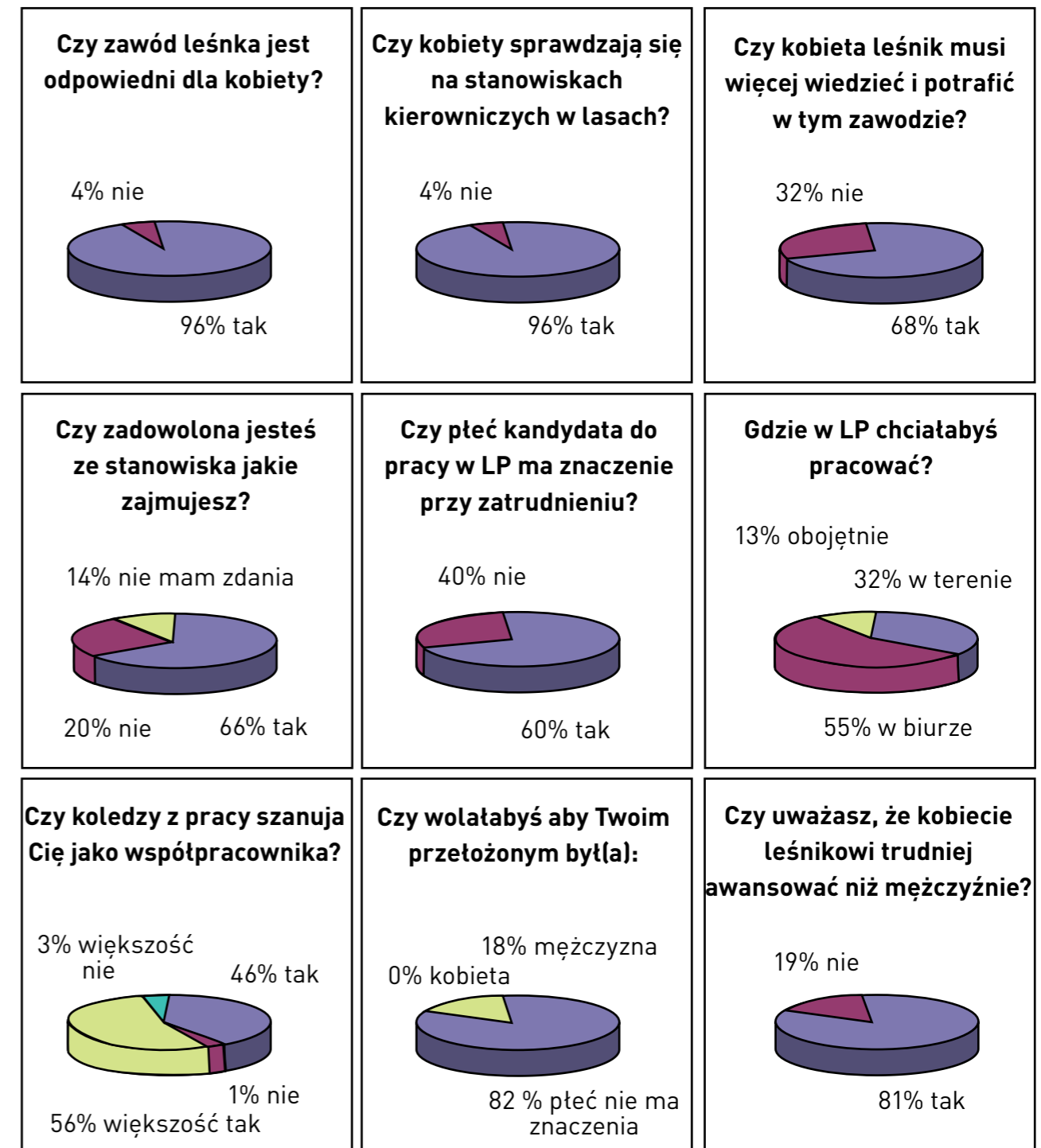
Jak informuje dyrekcja regionalna aktualnie trwają prace nad dalszą modyfikacją programu szkółkarskiego, które uwzględnią obecny poziom wykorzystania powierzchni produkcyjnej szkółek, istniejące i prognozowane zapotrzebowanie na materiał sadzeniowy oraz konsekwencje, jakie wywołają zmiany w produkcji materiału sadzeniowego z zakrytym systemem korzeniowym. Zmiany zapewne nie zaskoczą i koncentrować się będą przede wszystkim na ograniczaniu powierzchni ugorującej na szkółkach.

AUTOR: LENA KOŚCIŃSKA

## Babsko-leśny punkt widzenia

Kobieta - marcowy temat przewodni dodatku GL skłonił redakcję do zadania pytania wszystkim paniom pracującym w naszej dyrekcji, jak same widzą „swoje miejsce w szeregu” oraz czy dostrzegają możliwość zmiany tego miejsca. W naszej ankiecie wzięły udział 72 panie, w tym 38 pracujących w „technicznym”, 6 pań z terenu, pozostałe 28 to administracja, księgowość i kadry. Szkoda, że nie wszystkie panie wyraziły swoją opinię. Tym bardziej dziękujemy tym wszystkim, które przyłączyły się do naszej zabawy.

Poniżej publikujemy graficzne przedstawienie wyników ankiety:



OPRACOWAŁA: EWELINA SUCHODOLSKA

# Pod hasłem „Na prastarej Piastów ziemi, wśród wulkanów, zamków, kniei...”

Jak już pisaliśmy w poprzednim DGL, XXV Ogólnopolski Rajd Leśników „Na prastarej Piastów ziemi, wśród wulkanów, zamków, kniei...” odbędzie się w dniach 08-10.08.2013r. na terenie naszej dyrekcji. Jubileuszowy rajd będzie miał nową formułę. Dla wzmocnienia integracji, wszyscy uczestnicy spotkają się w jednej bazie rajdowej zlokalizowanej na terenie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Zajęliśmy dla uczestników rajdu ogromny, zamknięty teren w centrum Wrocławia na cztery noce. Połowa uczestników znajdzie niedrogi miejsce w koszarach szkoły, a druga połowa (amatorów turystyki) trafi do miasteczka namiotów wojskowych. Tradycyjne dwa dni rajdowe dzielimy na zwiedzanie Wrocławia i tras przygotowanych w nadleśnictwach RDLP we Wrocławiu. Uczestnicy zobaczą najciekawsze miejsca, które ma do zaoferowania Wrocław. Po mieście będziemy poruszać się pieszo lub płynąc na pokładzie statków wycieczkowych.

Trasy w terenie przygotowują nadleśnictwa będące współorganizatorami rajdu. Chcemy pokazać przede wszystkim rejony górskie i podgórskie, ale także stawy, winnice, zamki, podziemia i inne perły zabytków Dolnego Śląska. Oprócz tradycyjnych już tras pieszych, autokarowo-pieszych, kajakowych i rowerowych, tym razem dosiędziemy także koni. Będą także dwie trasy specjalne. Jedna dla leśnych fanów motocykli, druga została opracowana dla rajdowiczów poruszających się na wózkach. Przykładowe trasy: Bystrzyca Kłodzka – Miasto Królewskie i Do Strażnika Wieczności, Łądek Zdrój – Sienna, Miękina – Skarby, Wino, Cystersi (Naj-), Żmigród – Sułów (kajaki i kopyta), Śnieżka – Strzecha Akademicka... i wiele innych. W sumie około czterdziestu tras zaplanowanych na potrzeby rajdu, których gospodarzami będą, poza ww., nadleśnictwa: Kamienna Góra, Świdnica, Międzyzlesie, Milicz, Szklarska Poręba, Zdroje, Złotoryja, Jawor, Lwówek Śl., Świeradów, Wąbrzych, Bardo, Jugów i Lubin.



DAWID FRANKOWSKI Z NADLEŚNICTWA ZŁOTORYJA WYMYŚLIŁ LOGO I HASŁO XXV RAJDU LEŚNIKÓW I ZWYCIĘŻYŁ W KONKURSIE.

Wieczorami, po powrocie z terenu, wszyscy spotkamy się we wrocławskiej bazie, gdzie na scenie odbędą się różne konkursy, występy, a dla najwytrwalszych, muzyka do białego rana. Do udziału w konkursach niezbędne będzie zabranie ze sobą totემów, instrumentów muzycznych leśnych i turystycznych oraz służących wabieniu zwierzyny i szukanie na trasach rajdu inspiracji np. do piosenki rajdowej. Wszystkie konkursy zostaną rozstrzygnięte w ostatnim dniu rajdu, kiedy to zaprosimy wszystkich na występy myśliwskich sygnalistów z zespołu Durlakowe Rogi, a gwiazdą wieczoru będzie jeden z topowych wrocławskich kabaretów.

Aby rajd nie był zbyt dużym obciążeniem finansowym dla uczestników pracujemy nad obniżeniem jego kosztów. Wynegocjowaliśmy już, że w ramach wpisowego uczestnicy mają zapewnione cztery nocegi (7-11.08.2013), a co za tym idzie możliwość indywidualnego zwiedzania Wrocławia i okolic w dniach 07 i 11 sierpnia 2013r.

Na koniec ważna informacja: oficjalne ogłoszenie o XXV Ogólnopolskim Rajdzie powinno ukazać się w ostatniej dekadzie marca, a zgłoszenia zaczniemy przyjmować zaraz po Świętach Wielkanocnych.

PIOTR ŻYGADŁO  
KWATERMISTRZ RAJDU



RYS. P. GAŁĄZKA